

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy a d r e s o w a ć: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Piętna św. Fr.  
Jutro: Tomasza z Wil.  
Pojutrze: Januarego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 5 48 zach. 6 21.  
Jutro „ „ 5 49 „ 6 19.  
Pojutrze „ „ 5 50 „ 6 17.

## Książ Francuz o Polsce.

Co roku w maju odbywa się w miasteczku Montmorency, blisko Paryża uroczyste nabożeństwo za dusze zmarłych na emigracji Polaków. W tym roku wygłosił na niem nader podniosłą mowę książdz Alfred Baudrillart, profesor uniwersytetu katolickiego w Paryżu.

Mowa ta wyszła w ostatnich dniach w oddzielnej broszurze. Jest ona tak piękną i tak godną uwagi, że uważamy za stosowne zatrzymać się przy niej na chwilę.

Czcigodny kapłan wziął za myśl przewodnią jej słowo: Memento. »Pamiętajcie«. Mówił tak:

»Jeden olbrzymi prąd skierował się przeciw wam Polacy — powiada mówca. — Wszyscy wasi wrogowie jednego pragną: abyście zapomnieli. Namawiają was tak: Zapomnijcie o waszych dziejach i uczcie się ich w takim przedstawieniu, jakie nieprzyjaciele wam dają. Zapomnijcie o waszym języku, niech on znika z życia publicznego, z szkół, z poczt, z rodziny. Zapomnijcie o waszej religii. Niech kościoły wasze rozpadają się w ruiny, niech dzieci wasze w dni galowe idą do cerkwi prawosławnych lub luterskich.

Zapomnijcie! oto hasło waszych nieprzyjaciół!

Pamiętajcie! oto wasze hasło!

I roztacza tu francuski kapłan obrazy podniosłe. Tam w słowa krótkie, a treściwe i niezwykle wymowne ujął prześladowania i ucisk, tu w wyrazach elektryzujących i świetnych wlewa w dusze słuchaczy otuchę.

Książdz Francuz mówił tak:

Jak wspaniała i wzniosta — prawi — była Polska XV wieku. Jak bez przelania jednej kły przelewała krew ze swych żył, aby bronić swej ziemi i wiary, a z niemi wszystkich ludów sąsiednich i całego chrześcijaństwa. Hordy muzułmańskie tureckie płynęły zwartą falą, okryły już Bułgarię i Serbię, Węgry, Czechy, Włocny, Europę. Sparaliżowane strachem i więcej jeszcze wewnątrz waśniami, pytały się ze strachem, czy pólksiężyc nie zabłyśnie nad niemi i nie straci krzyża. Wtedy Polska zjawia się; dziecko prawie, młodociany Władysław uderza na Amurata pod Warną r. 1544, a ginąc męczeńską śmiercią na polu bitwy, zostawia testament, który pełnią wszyscy Polacy aż do Sobieskiego, który r. 1683 miądzy na zawsze smoka niewiary pod Wiedniem.

Musiabym przetłumaczyć całą mowę książdz Baudrillarta, gdybym chciał podzielić się wszystkimi jej wzniostymi ustępami. Ograniczam się więc i powiem tylko, że jest to jeden z najświetniejszych pamiętników francuskiej wymowy kościelnej ostatnich lat. Powinien też znaleźć się w bibliotece niejednego z naszych kapłanów. Tytuł jego brzmi: Discours prononcé dan l'église de Montmorency le 22 mai 1903 par A. Baudrillart.

»Dzien. Poznański«.

## Co tam słuchać w świecie?

— Niemcy. Otwarcie parlamentu niemieckiego ma nastąpić według gazet berlińskich dnia 24 listopada. Urzędowo ta wiadomość nie jest potwierdzoną.

— Cesarz niemiecki na uczcie, którą dał niedawno w Merseburgu, w prowincji saskiej, a więc w owej okolicy, z której Marcin Luter pochodził, wygłosił na cześć prowincyi toast, w którym między innymi nazwał Lutra największym niemieckim mężem, »który dla całego świata największego oswobodzającego czynu dokonał«. A więc cesarz nazwał Lutra największym mężem; zaś wystąpienie przeciw Rzymowi największym czynem oswobodzenia. Innemi słowy cesarz nazwał wierność wobec Papieża niewolą, złą i straszna, tak samo papieństwo uznał za szkodliwe, złe i usunięcia warte. Te słowa cesarskie przyniosły rozczarowanie dla tych katolików niemieckich, którzy w przeszłorocznej mowie cesarza w Akwizgranie i tegorocznej przy odsłonięciu nowej bramy tumu w Metz upatrywali pomyślną wróżbę dla katolicyzmu w Niemczech. A przecież trzeba pamiętać, że w polityce niejedno pochlebne słowo pada, aby tem łatwiej uzyskać to, czego się pragnie. Tak było naprzykład, gdy kanclerz Bülow naraz przyrzekł centrowcom, że paragraf drugi przeciw Jezuitom będzie zniesiony, to jest, że wolno będzie Jezuitom do nas przybywać. Kanclerz centrowców potrzebował, więc im obiecywał. Ale obietnica cackanka... Obecnie cesarz i kanclerz Bülow już nie myślą o zniesieniu paragrafu drugiego przeciw Jezuitom, aby nie drażnić lutrów! Niech się nikt nie ludzi! Prusy zawsze i wszędzie będą największymi wrogami Kościoła katolickiego. Gdy mogą, występują otwarcie, nigdy nie przestaną zwalczać katolicyzmu.

— »Bayerische Vaterland« pisze: Niemiecka para cesarska obchodzi w dniu 27 lutego 1906 roku jubileusz srebrnego weseła. Różni rzeczywiści tajni i najtajniejsi radcy, między temi minister dworu pruskiego v. Wedel, baron Mirbach itp. zaczynają już teraz z dzwonkiem ofiarnym pukać o datki na srebrne wesele. Ponieważ te datki w pierwszym rzędzie mają być przeznaczone na budowę kościoła protestanckiego, to jak się spodziewać należy, katolicy przez ten najnowszy byzantyzm nie będą tak silnie angażowani. W ogólności nie znajdujemy za stosowne, ażeby cywiliści, którzy żyją z książętami, udawali się w takich razach do kraju; lecz zdaje się, że zbieranina na korzyść zmarłego narodowego świętego Bismarcka tak zaciemniła zmysł niektórych kół dworskich. Spodziewać się należy, że cesarz niemiecki wczasu sobie wyprosi bardzo energicznie tego rodzaju służalcze spekulacje obliczone na kieszeń narodu, który i bez tego dla cesarza i państwa składa wielkie ofiary.

— Cesarz niemiecki bawi od niedzieli w Węgrzech na polowaniu jako gość arcyksięcia austriackiego Fryderyka.

— Otwarcie parlamentu. — D. Tagesztg. dowiaduje się, że w kołach miarodajnych nie zdecydowano się jeszcze, kiedy

zwołać parlament, ale w każdym razie przed końcem listopada zwołanie nie nastąpi już dla tego samego, że wybory do sejmu odbędą się dopiero w połowie listopada. Parlament nie zostanie zwołany prędzej, jak po zupełnem ukończeniu wyborów do sejmu pruskiego.

— Wydalenie gromadne obcych poddanych odbyło się w Apenrade w Szlezewiku. W przeciągu 24 godzin byli zniewoleni opuścić terytoryum pruskie murarze duńscy, pracujący u mistrza duńczyka. Jeden z wydalonych był chory i prosił, aby mu pozwolono jakiś czas pozostać jeszcze, aż odzyska zdrowie. Władze odmówiły jednakże jego prośbie i zniewoliły go do natychmiastowego opuszczenia Prus.

— Przymus świadczenia. Aresztowano redaktora bochumskiej »Bergarbeiterztg.«, Leimpetersa, ponieważ nie chciał wyjawić nazwiska autora artykułu o rozruchach górniczych, w którym dopatrzono się obrazy prezesa rejencji.

— Za obrazę cesarza skazano w Hof ślifierza kamieni Vogata na rok więzienia.

— W sprawie zęczenia się nad żołnierzami. Wobec mnożących się z każdym dniem coraz jaskrawszych przypadków zęczenia się oficerów i podoficerów nad żołnierzami, nowy minister wojny postanowił zwrócić szczególną uwagę na tę sprawę i zastosować jak najostrejsze środki przeciw umundurowanym okrutnikom.

— W kołach dworskich zapewnają, że król Jerzy chce ożenić powtórnie saskiego następcę tronu. Ten wadryga się, ponieważ czuje dotychczas jeszcze przywiązanie (!) do małżonki, z którą się rozwiódł. Król chciałby nowe małżeństwo skleić jeszcze za życia swego, ponieważ obawia się, że po śmierci jego następcę tronu połączyłyby się napowrót z księżną Ludwiką, tem bardziej, że lud saski sprzyjałby temu pojednaniu się dawnych małżonków. Jak wiadomo, »lud« saski lubił księżną Ludwikę, ponieważ ona choć katoliczka z domu, jednakowoż miała sympatyę dla protestantów, a »lud« saski jest protestancki.

— Powód niedoboru w kasie Rzeszy niemieckiej. Rok obrachunkowy Rzeszy niemieckiej 1902 zamknięto niedoborem 72 milionów marek. Ponieważ obiega już w prasie półurzędowej wiadomość, że zamierzonym jest pomnożenie marynarki ponad rozmiary zakreślone ustawą z roku 1900 — warto przypomnieć, że wydatki na marynarkę wznęstały i wzrastają niesłychanie i wyniosą w 1917 roku 450 milionów marek, jak oblicza »Freisinnige Ztg.« Tu więc szukać należy źródła niedoboru w skarbie krzeszy.

— Austria. Cesarz austriacki Franciszek Józef bawi obecnie na wielkich manewrach w Galicyi. Odwiedził Lwów, stolicę kraju, gdzie był przedmiotem wielkich owacy. Miasto sprawiło mu wspaniałe przyjęcie. Deputacye mieszczaństwa lwowskiego i posłów wystąpiły przeważnie w narodowych strojach. W taki strój był przybrany także marszałek Galicyi hr. Stanisław Badeni i prezydent miasta Lwowa Godzimir Małachowski. Cesarz zamieszkał w pałacu namiestnika Galicyi hr. Andrzeja Potockiego. Tu

przyjmował deputacje posłów galicyjskich, szlachtę, urzędników i mieszczan lwowskich. Na przemówienie marszałka krajowego hr. Badeniego, wygłoszone w języku polskim, odpowiedział cesarz Franciszek Józef bardzo łaskawie.

— **Rosya.** Cesarz Mikołaj, który w poniedziałek przybył do Białowieży, we czwartek przybywa do Królestwa na manewry i będzie w powiecie włodawskim, gdzie przyjmie także obywatelstwo okoliczne, które zamierza mu podziękować za ofiarę na rzecz powodzi i za ukaz o nauczaniu religii w języku polskim. Może przy tej sposobności będzie miał kto odwagę poinformowania monarchę o trudnościach, jakie p. Czertkow czyni założeniu komitetu pomocy dla powodzi, którym przez to ciężką wyrządza krzywdę. Monarcha dał dobry przykład hojną ofiarą, natomiast rzekomy wykonawca jego woli paraliżuje działalność tych, którzyby chcieli iść za tym przykładem.

— **Serbia.** W kraju tym dzieją się niezwykle rzeczy. Mordercy królewskiej pary posiadają tak wielki wpływ, że król właściwie nie ma znaczenia. Oni mu rozkazują, a on słuchać musi. Ponieważ awansują tylko mordercy, dla tego oficerowie w Niszu postanowili zmusić morderców do wystąpienia z armii, w przeciwnym razie sami wystąpią. Władze wojskowe pochwyciły kilka takich odezw i aresztowały około 50 oficerów i nawet generał dowodzący dywizją w Niszu został spensjonowany. Nie ulega wątpliwości, że w kraju nie będzie spokoju, dopóki się panoszą mordercy, a ponieważ król ich usunąć nie może, zdarzyć się łatwo może, że oficerowie nie mający udziału w spisku na parę królewską, sami sobie sprawiedliwość wymierzają, mordując morderców.

— **Bułgarya.** Podług telegramów, nadsyłanych z Turcji, wojna Turcji z Bułgaryą zdaje się być nieunikniona. Turecki minister wojny wysłał dwa pułki konnicy pospieszonymi pociągami na granicę bułgarską. Ten transport konnicy uważać należy za zapowiedź wojny. Także z Wiednia donoszą, że politycy tamtejsi uważają położenie za bardzo niebezpieczne. Nie ma już prawie nadziei, ażeby pokój między Bułgaryą a Turcją się utrzymał. Lud bułgarski przez rząd swój do wojny. Rosya ostrzega, lecz ks. Ferdynand nie zdoła się pewnie oprzeć powszechnemu głosowi.

— **Francya.** W niedzielę odsłonięto w Treéguier w Bretanii pomnik Renana, wroga Kościoła katolickiego. Okazyj tej użył prezes ministrów Combes, aby wygłosić jedną ze znanych swych mów przeciw Kościołowi. Combes powiedział między innymi co następuje: W uroczystości dzisiejszej upatruję zapowiedź chwili, w której Bretania zrzuci jarzmo duchowieństwa i na gruzach przeżytych

## W lesie.

(Opowiadanie z prawdziwego zdarzenia).

(Dokończenie.)

Zasunęła się na ramę okna.

W izbie było zupełnie ciemno.

— Do krośset! — ozwał się znów przytłumiony głos. — Czyś z nią skończył?

— Tak! — przez okno odpowiedziała.

— To mi drzwi otwórz do licha. Tamten też już nie wstanie!...

Hanka oddech na chwilę zatamowała. Coś jej w duszy mówiło: »To są pańskie pieniądze! broń ich tak, jakbyś ich dziadek twój wiernie bronił!«

— O Matko Boska!...

Przymknęła oczy, zbliżyła się do okna i głuchym odparła głosem:

— Klucz się we drzwiach złamał, wejdź oknem...

Przycisnęła mocno fuzyę do twarzy i cofnęła się w głąb izby. W uszach jej tęniało. Tymczasem w oknie ukazały się: najpierw twarz, a potem barki człowieka.

— Niech djabli wezmą tego starego, gdy go dusił, rękę mi skaleczył.

uprzedzeń podniesie zasady wolnej, republikańskiej formy rządowej. Religia powinna pilnować sumienia, lecz nie wdawać się w politykę. Od 15 miesięcy wykarczają przeciwnicy republiki przeciw prawu; opinia publiczna sądzi ich najlepiej, popierając rząd. Combes zaznaczył w końcu swego przemówienia, że antykościelna polityka Francji nie szkodzi bynajmniej stosunkowi jej do mocarstw europejskich. — Ustawienie pomnika przed samym kościołem było oczywistą prowakacją katolików, to też ludność wychodząca z nabożeństwa, starała się gwizdaniem i okrzykami zaznaczyć swoje oburzenie. Oddział wojska zmuszony był wkroczyć i rozprężyć oburzone tłumy.

— **Anglia.** Z Londynu donoszą: Wedle ogłoszonego tu wykazu urzędowego, koszty wojny transwaljskiej wyniosły 2:2 974 000 funtów sterlingów. Ze strony angielskiej było zmobilizowanych 380 577 żołnierzy, gdy Boerowie walczyli w siłę tylko 89 375 ludzi. Straty angielskie wyniosły 97 478 ludzi, z których w ogniu padło 8590, zmarło 13 322 skutkiem choroby. Reszta chorowała albo poniosła rany.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska diecezya.** Wizytacyi i bierzmowania w dekanacie malborskim, która rozpoczęła się we wtorek, dokonał sam najprzew. ks. biskup dr. Andrzej, ponieważ ks. biskup sufragana Hermann zachorował.

**Rzym.** Ojciec św. Pius X przyjął w piątek deputacyą Polaków amerykańskich, O. Kruskę i p. Mahany'ego, która, jak wiadomo, udała się do Kuryi w celu uproszenia u Ojca św. biskupstwa polskiego w Ameryce. Pius X przyjął ich bardzo serdecznie i powiedział: »Czytałem waszą prośbę. Znam bardzo dobrze sprawę, która jest obecnie u prefekta Propagandy. Uczynię coś jak najchętniej dla Polaków amerykańskich.« Po skończeniu posłuchania Ojciec św. ofiarował delegatom swoje fotografie z podpisami.

Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

## Z blizka i z daleka.

Ols z tyn, 16 września 1903.

— Tutejszy hotel »Reichshof« kupił od p. Holzkiego p. Manteuffel z Ratzeburg za 160 tysięcy m. — Wdowa po nauczycielu p. tierrmann sprzedała swój w ulicy Wilhel-

Błysnęło... Równocześnie z hukiem wystrzału padł z jękiem włóczęga na zbliżoną murawę.

Hanka bezprzytomna runęła na podłogę.

Dniało. Pierwszym, który ocucił Hankę, był Stach, który nad rankiem z miasta z gospodarzami powrócił.

Ciężko ranionego zbrodniarza jako i jego współnika oddano w moc sprawiedliwości. Ale już żadna moc ludzka nie zdołała przywrócić życia staremu Łuce, którego znaleziono w lesie prawie bez ran żadnych, oprócz jednej maleńkiej na skroni, ale też już bez ducha.

Leżał cicho, blady, z pogodną twarzą, w złożonych dłoniach trzymając na piersiach zawieszony szkaplerz Najśw. Panny. Łożem mu była miękka pościel z rozchodników, wrzosów i macierzanki, a pieśnią ranne chóry ptaszące.

Hanką długą chorobą przytłaczała noc tę straszliwą, a mimo, że otaczała ją dzieciska troskliwą opieką, wdzięczna za tyle poświęcenia, smutnych dni wiele upłynęło, zanim drużki jej przypięły na głowie wianek z myrt i drobnego rozmarynu, a potem zaśpiewały piosenkę o chmielu...

(KONIEC.)

mowskiej nr. 29 położony dom mistrzowi stolarskiemu p. Harder młodszemu za 16500 m.

— W niedzielę założone tu zostało katolickie Towarzystwo robotnic, do którego przystąpiło 68 niewiast.

— W poniedziałek późnym wieczorem wszedł do tutejszego ratusza jakiś człowiek i żądał od kasztelana Tabberta, aby go aresztował. Gdy T. nie chciał tego uczynić, groził mu nieznanym, że mu gnaty polamie. Na to T. wyrzucił go na ulicę. Włóczęga wybił następnie szyby, skutkiem czego T. musiał go aresztować. Jak się wykazało, włóczęgą był wędrowny siodlarz Ryszard Boehnki, który nie mając gdzie się podziąć, w ten sposób uzyskał honorowy nocleg na »wysokiej bramie«.

— Nawalnice szalały w tych dniach w Zachodnich Niemczech i w całej zachodniej i północnej Europie i wyrządziły ogromne straty nie tylko w materiałach, ale i w ludziach. W Akwizgranie i Kolonii odnieśli przechodnie na ulicach ciężkie rany o! spadających okien i dachówek. W Kolonii tramwaje elektryczne musiały ruch zawiesić, gdyż druty pozrywane zostały przez polamane drzewa. Burzy towarzyszyły ulewne deszcze, które w kilku miejscowościach prowincyi nadreńskiej spowodowały powódź. W Kassel zabit wagon urwany od pociągu robotnika włoskiego. We Frankfurcie n. M. powyrwał wiatr około 100 starych drzew z korzeniami i poranił kilkunastu ludzi. W Bawarii najrożej szerzyły się rozszalałe żywioły w Norymberdze. Donoszą z tamtąd o trzech wypadkach śmierci. Największej ofiar jak zwykle w podobnych orkanach zabrało morze. W północnej Francji rozbito się kilkanaście okrętów, tak samo na wybrzeżach Anglii i Norwegii. Bliższych wiadomości jeszcze nie ma, lecz codziennie wyrzuca morze zwłoki nieszczęśliwych rozbitków. Wszystkie okręty pocztowe nadeszły ze znacznym opóźnieniem. Nawalnice były najgwałtowniejsza w piątek i w sobotę, ale i obecnie morze jeszcze się nie uspokoiło.

\* **Brunswald.** Zeszłej niedzieli odprawili się w tutejszym kościele odpust Narodzenia Najśw. Maryi Panny. Powietrze było piękne, to też ludu pobożnego zeszło się tyle, że obszerne kościoły nie mogły wszystkich pomieścić. Polskie kazanie powiedział ks. prob. Kensbock z Gietkowa, niemieckie ks. prob. Bajeński z Sętała.

\* **Sętał.** Nauczycielem i organistą wybrany tu został p. Marquardt z Świętejlipki.

\* **Wartembork.** Na majątku Kierzbuniu kopnął koń sierzanta od ulanów, którzy tu stoją kwaterą, tak nieszczęśliwie w nogę, że złamał mu dwa razy kość. Okaleczonego odstawiono w koszu do lazaretu w Biskupcu.

— Z tutejszego dworca zostanie w sobotę 7 tysięcy żołnierzy odstawionych do swych garnizonów. Poprzednio w kuchni polowej otrzymają żołnierze ciepłą strawę.

\* **Z Rybna** w powiecie lubawskim piszą nam co następuje: W poniedziałek bawiło się dwóch 5 i 6 lat liczących chłopców i jedna dziewczynka w Zarybinku przy Rybnie w starej łódce Swiniarskiego. Wtem łódka zaczęła odpływać na głąb jeziora, co widząc dziewczynka, wyskoczyła do wody i zdołała ją wyratować. Tymczasem łódka z chłopcami nabierała coraz więcej wody i odpływała na jezioro. Widząc to 26 lat liczący J. rzucił się w wodę, wołając do chłopców: Siedzcie cicho, to ja was z łódką dopłynę do brzegu. Ale gdy J. dopłynął, to chłopcy zaraz mu na plecy wskoczyli i wszyscy troje poszli pod wodę. Długo ich nie było widać, aż nareszcie J. sam wypłynął z wielkim trudem, aż na nim chłopcy koszule podarli. We wtorek wydobyto jednego chłopca Sikorskiego, a w niedzielę go pochowali. Drugiego chłopca Wieszorka jeszcze nie wydobyto. W piątek zjechała komisya sądowa. Jeden z panów wstąpił w łódkę, to za pięć minut pełna była wody. Zapewne Swiniarski zapłaci karę, gdyż łódka nie była przymocowana i też nie była mu wcale potrzebna. — W czasie wichru dąb ogromny w lesie się wywrócił i zabił

zo-  
za  
ka-  
go  
em  
lek  
re-  
nie.  
ga  
T.  
to,  
rd,  
ć,  
na  
eh  
o.  
o-  
o-  
e.  
y  
o-  
u  
j  
it  
-  
-  
-  
7  
e  
-  
-  
-  
a  
-  
a  
-  
a

dwa konie posiadzicielowi Litke z Rumiana. Na szczęście L. żadnej nie odniósł szkody, choć wóz także potrząskany został na kawałki.

**\* Gdańsk.** W dzielnicy miasta, zwanej Petershagen, znaleziono dorózkę taksametrową, zaprzęzoną w dwa konie. Wóźnicy nie było. Tymczasem donoszą z Tczewa, że tamże skradł ktoś taksameter z dwoma końmi w chwili, gdy dorózkarz wstąpił do lokalu. Znaleziona tutaj powózka i konie będą pewnie te same, które skradziono w Tczewie.

**\* Gdańsk.** Wielką reklamę czynił w ostatnim czasie goszczący w Gdańsku cyrk Bauera z niejakim p. Kleppinim, który niby jedynie przy pomocy rąk swych otwierał wszelkie zamki i zrzucał chociażby najcięższe kajdany nałożone mu na ręce i nogi. Ze żaden zamek ani żadne kajdany dla niego nie były przeszkodą, na to miał mieć p. Kleppini podobno świadectwa od kilku dyrekcji więziennych. Obecnie wykazało się jednakowoż, że ów niby nadzwyczajny człowiek nader zwyczajne środki do swych sztuk używał. Kajdany bowiem kazał sobie nakładać na buty, które razem z kajdanami potem ściągał z nog. Zamki otwierał za pomocą wytrychów, a kufer, w którym się kazał zamykać, miał jeszcze osobne dno otwierające się na wewnątrz. Po tych odkryciach zaprzestał pan Kleppini swych produkcji.

**\* Grudziądz.** W sobotę i niedzielę odbywał się tu tak zwany „deutscher Tag“. Zebrano na powodzian 643,50 mk. Polakom z tych pieniędzy nie się nie dostanie. Przemawiał na tym zjeździe pewien pan z Lisnowa i ma się rozumieć, wymyślał Polakom, ile się zmieściło, mianowicie księżom polskim i polskim redaktorom.

**\* Sztum.** Nad majątkiem A. Krügerowej, żony dawniejszego miejskiego kamelarza, otworzono konkurs. K. ma wielki skład porcelany, papieru, szkła itd.

**\* Sztum.** W sprawie sprzeniewierzeń, jakich się dopuścił dawniejszy kamelarz miejski A. Krüger wykazało się dotąd, że K. skrzywdził kasę miejską w 33 przypadkach na 4000 mk. Miasto jednak nie poniesie żadnej szkody, bo Krügerowie w celu pokrycia sprzeniewierzonych pieniędzy zapisali na dom swój dla miasta 10000 m. Krügerem zajął się prokurator.

**\* Malbork.** W ostatnich czasach napadał tu jakiś opryszek zupełnie bez powodu ludzi i ranił ich ciężko nożem. Wykazało się teraz, że owym zabijakiem jest niejaki Kluschinski z Wielbarka. Zapiekał on się wprawdzie swoich karygodnych czynów, ale dwie przez niego zranione osoby poznały go dokładnie. Obecnie znajduje się lotrzyk ów w więzieniu.

**\* Kartuzy.** Na naszych Kaszubach mnożą się pruskie pomniki, jak grzyby po deszczu. W każdym prawie miasteczku możesz zobaczyć po kilka takich pomników. W Wejherowie wykonano niedawno wielki pomnik wojaków. W Kartuzach zaś zamyślają postawić tak zwaną „Bismarcksäule“. Ponieważ jednak na to wszystko potrzeba pieniędzy, a panom Niemcom nie bardzo się chce dać grosze z własnej woli, więc urządzają loteryę.

**\* Sępólno.** Dekarz Dittrich miał u siebie na wychowaniu 4-letnią sierotę, którą w tych dniach pozostawił w domu bez nadzoru. Dziecko zbliżyło się do pieca, z którego wypadł żarzący się węgiel. Od niego zajęły się sukienki dziecka, tak że wkrótce stanęło w płomieniach. Na krzyk jego przybyli sąsiedzi i ogień stłumili. Dziecko jednak poparzyło się tak, że pewnie zemrze.

**\* Starogard.** Właściciel młyna p. Weichert młodszy sprzedał wieś swoją Hornsberg, położoną w powiecie ostrudzkiem, w Prusach wschodnich, za 173000 mk. kapitałście Wiesemannowi z Mühlhausen.

**\* Drezno,** 14 września. W niedzielę rozpoczął się tutaj na wielkiej sali „Triano“ wyjazd socjalistyczny. Odbyło się przedwstępne zebranie, które otworzył poseł socjali-

styczny Kadon, wyrażając radość, że w królestwie saskim na 23 mandaty socjaliści mają 22. Zapalnymi okrzykami powitano Bebla, który krótką przemowę wygłosił. Przemawiał także poseł Singer. W poniedziałek o godzinie 9 rozpoczęło się zebranie. Na pierwszym punkcie porządku dziennego stało sprawozdanie Zarządu partii socjalistycznej.

**\* Z Borbeck** (w Nadrenii) piszą nam co następuje: Tu na obczyźnie prawda, że jest inaczej, jak na naszej kochanej Warmii, lecz co do zarobku, to się w ostatnie lata bardzo popsulo i zapewne się już nie naprawi. Nawet posiadziciele domów i karczmarze i oberżyści, którzy dawniej dobrze się mieli, dziś bankrutują, bo gdy tu robotnik wiele nie zarobi, to wszystko ustaje. Co do kopalń, to też coraz większe mają wydatki, bo się ziemia coraz gorzej zapada, a to wszystko muszą kopalnie płacić. Tak wpadła pod naszą koleją w Bottrop w niedzielę ziemia, że się tór zgiął i nawet jedna szyna wskutek tego złamała. To teraz zapewne najrząd będzie proces, kto tę szkodę ma ponosić, która oszacowana jest na 40 tysięcy m., a to ładna suma. Na tem miejscu muszą ludzie 500 metrów piechotą chodzić, a nim to będzie wyszykowane, to jeszcze duża suma przyrośnie, bo nasza kolej ma przez to dziennie 30 marek szkody, którą też zapewne kopalnie będą musiały zapłacić. Z tego powodu, że tu zarobki się psują, nie mam też wielkiej ochoty długo tu pozostać i zapewne wnet zawitam na zawsze w swoje strony. Najlepiej z całych Prus spodobała mi się strona przy Elblągu i Tolkemit, lecz nie tego przy Biesalu, lecz nad zatoką (haf), gdzie bardzo wiele garncarzy mieszka.

J. O.



### Kto w tym kwartale

pisma naszego nie ma, a zapisze je sobie zaraz na poczcie lub u listowego na przyszły kwartał, otrzymywać będzie do końca tego kwartału **bezpłatnie** „Gazetę Olsztynską“, jeżeli na karcie pocztowej poda nam swój adres.



**\* Saarbrücken.** W przeszły czwartek ścięto tutaj górniką Trouvain, który w grudniu przeszłego roku zamordował swą żonę.

**\* Londyn.** Głośny pływak angielski Holbein, próbował ponownie przed kilku dniami przepłynąć wpław z Anglii do Francji, lecz i tym razem powodzenie nie uwieńczyło jego usiłowań. Gdy już był w odległości zaledwie dwóch mil angielskich od brzegu francuskiego, zerwał się wiatr i fale uniosły go znowu na pełne morze. Ostatecznie Holbein zmuszony został zrezygnować z zamiaru i wsiąść na towarzyszący mu statek. W ciągu osmnastu godzin śmiały pływak przepłynął sześć kilometrów.

**\* W Chicago** zmarł niedawno w 83 roku życia milioner Grzegorz Elin. Po zamknięciu wszechświatowej wystawy w Chicago, kupił sobie Elin dom o siedmiu pokojach i żył tam zupełnie samotny. Zajmował wprawdzie tylko jeden pokój, wszystkie jednak umeblował wspaniale. Pod łóżkiem miał osiem skrzypiec, z których jedno kosztowały 7500 koron. W ostatnich dziesięciu latach swego życia na skrzypcach tych grywał po całych dniach i nocach. Zdawało się, że dwa i trzy dni nie wychodził z domu i wtedy nie jadł, a gdy mu już głód bardzo dokuczył, udawał się do pierwszej lepszej restauracji, gdzie na obiad nie wydawał więcej nad kilkanaście centów. Jego miesięczny wydatek na życie nie przekraczał nigdy kilkunastu koron. Poza skrzypcami jedyną jego przyjemnością było zaprosić do siebie Irlandczyków i ugościć ich hojnie w tym celu, ażeby posłuchać ich rozmowy w rodzinnym języku. Swój olbrzymi majątek zostawił dziwak bratu i innym krewnym.

## Rozmaitości.

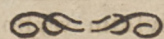
**Szczęśliwa matka.** W Irrepredding, wiosce należącej do gminy Auerbach, powiat Braunau, w Górnej Austrii, odbyła się niezwykle uroczystość. Wobec przedstawiciela starostwa, powiatu, gminy, stowarzyszeń i licznie zebranej publiczności wręczył starosta wdowie Teresie Weinberger dar cesarza Franciszka, złoty n sztykier ozdobiony dwunastu dukatami i krzyżem z brylantami. P. Teresa Weinberger jest bowiem matką 12 synów, których 11 odbyło służbę wojskową, a obecnie dwunasty wstąpił w szeregi. Wszyscy synowie tworzą przytem znaną w okolicach tamtejszych orkiestrę.

**Piękny zwyczaj.** W niektórych okolicach południowej Hiszpanii istnieje piękny zwyczaj. Jeżeli który z mieszkańców wioski zachoruje i nie może uprawiać swego pola, wówczas w niedzielę po ukończeniu nabożeństwa ksiądz wchodzi na kazalnicę i mówi: — „Bracia! wiecie, że wasz sąsiad jest chory, jego dobytek marnieje, a rola nie obrobiona. Ale wy nie zapomnieliście obyczajów naszych przodków i przypominam wam ich nie potrzeba. Ja zwalnim was od święcenia dnia dzisiejszego i upominam was, abyście pomogli choremu sąsiadowi.“ Po tych słowach kapłan błogosławi lud i wszyscy odchodzą do swych domów, zdejmując świąteczne szaty, a ubierają w codzienne i wszyscy razem, mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta, starcy i dzieci, wesołom towarzyszywie idą na rolę sąsiada, gdzie wedle potrzeby orzą, sieją lub koszą, śmiejąc się i rozmawiając wesoło — i tak w dwóch lub trzech godzinach zrobią to, co jeden człowiek musiałby robić cały tydzień lub i dłużej.

**Apetyt ptasi.** Ptaki odznaczają się niezwykłym apetytem. Drozd polyka naraz największego ślimaka. Raszka jest również niezwykle żarłoczna. Obliczono, że dla utrzymania raszki w normalnej wadze, potrzeba jej dawać dziennie ilość pokarmu zwierzęcego dżownicy (glista ziemna) długości 14 stóp. Gdyby człowiek chciał tak samo dużo jeść, to potrzebowałby zjadać co dzień 27 stóp kielbasy, mającej 9 cali w obwodzie. Nic dziwnego więc, że ptaki, jako łepiciele szkodliwych owadów, oddają nam wielkie usługi.

**Odważny mąż.** Przy ulicy Nowy Świat w Warszawie zamieszkuje Adam Rzodkiewicz, z żoną swą Bronisławą, z którą wszczął kłótnię, a następnie bójkę, a z walki tej żona wyszła zwyciężką. Rzodkiewicz chroniąc się przed ciosami, aypięciami się obficie z ręki polowicy, schował się za szafę, z kądem ani prośbą ani groźbą nie dał się wyprowadzić. Gdy żona wreszcie wyczerpała pomysły, zdążające do wywabienia męża z za szafy, wówczas wpadła na oryginalny pomysł, gdyż zapaliła na podłodze kawałek papieru, od czego zajęła się płomieniem rozsypana po podłodze trawa morska i ogień dość szybko zaczął szerzyć się w pokoju. Wówczas Rzodkiewiczowa przeległa się własnego czynu i z krzykiem wybiegła z mieszkania, poczem mąż, przekonawszy się, że żony już w mieszkaniu niema, wyszedł z za szafy i zajął się gaszeniem pożaru.

**Zmarłychwstanie Mahometa.** Ogromne wrażenie wywołała wśród ludności tureckiej wieść z Medyny w Arabii, rozszerzana przez tamtejszego szejka, według której Mahomet miał niedawno powstać z swego grobu i zawołać grzmiącym głosem: „Alła, ratuj twój naród!“ Sześciu dozorców jego grobu, eunuchów, miało z przerażenia paść trupem. Legendarna ta wiadomość zaniepokoiła w wysokim stopniu także tureckie sfery rządowe. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pochodzi ona z kół fanatyków mahometańskich, którzy wiedząc, jak ogromne wrażenie wywoła ona u ludności mahometańskiej, pragną zmusić rząd turecki do energiczniejszego oporu wobec mocarstw i do ostrej polityki względem chrześcijan wogóle. Rząd obawia się rzezi ludności chrześcijańskiej.



## Bekanntmachung.

Griesliener Spar- und Darlehnskassen - Verein  
E. G. m. u. H.

1. An Stelle des ausgeschlossenen Vorstandsmitgliedes Fr. Zachaja, Grieslienen, ist der Besitzer Anton Romahn, Plautzig gewählt.
2. An Stelle des ausgeschiedenen Aufsichtsratsmitgliedes Otto Angrick, Stabigotten, ist der Mühlenbesitzer Bernhard Chrzanowski, Passargemühle, gewählt.

Der Vorstand.

Wszelkiego gatunku

**szkło**

na szyby poleca taniej niż gdzie indziej

August Steffen,  
Olsztyn, ul. Lipszacka 48.

**Wóz**

roboczy w dobrym stanie jest na sprzedaż.

Kurowski  
w Pokrzywach (Friedrichstaedt p. Wuttrienen).

**Panienki,**

które się chcą wyuczyć krawieczyny, mogą się zgłosić.

Powalka,  
Olsztyn, rynek nr. 28  
II piętro.

**8 posiadłości**

około Pasyma, 16 do 60 mórg obszaru, z żywym i martwym inwentarzem, prz. wpłacie 2400 do 3000 m., jest zaraz za bajecznie tanią cenę na sprzedaż. Zgłoszenia z dwoma trojakołymi markami na odpowiedź nadsyłać pod adresem:

L. Wescholleck,  
Scheufelsdorf p. Passenheim.

# Swiece

do ofiar poleca bardzo tanio

E. Kunigk,  
ulica Prosta 33.

## Obrazki

nowego Ojca św.

## Piusa X-go

większe po 40 fen. i mniejsze po 10 fen., nadto karty pocztowe z wizerunkiem Ojca św. Piusa X-go poleca

drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“.

Dom. Stary Olsztyn

poczta Olsztyn (Alt-Allenstein p. Allenstein) przyjmie na 1-go października doskonałą pojedynczą

## gospodynią.

## Posiadłość

z budynkami, około 40 mórg roli, jest zaraz z wolnej ręki na sprzedaż.

A. Seidel w Dorotowie.

## Tapety,

Farby gotowe do malowania, fynsy, laki, pendzle, szablony, poleca bardzo tanio

## E. Kunigk,

Olsztyn, ulica Prosta 33.

**Sprzedaż drzewa.**

W poniedziałek, 21 września przed poł. o 9-tej w Stawigudzie drzewo do budowy z obwodów Ruś, Grada i Ustrych i drzewo na opał o ile zapas starczy lub potrzebowane będzie.

# Dobrowolna sprzedaż.

Z posiadłości p. J. Wieczorka w Jondorfie, cztery kilometry od Olsztyna, jest jeszcze na sprzedaż 40 mórg dobrej roli pod runkel lub jęczmień, 5 mórg łąki, piękne budynki murowane i inwentarz żywy. Warunki spłaty bardzo korzystne. Mający chęć kupna niech się zgłoszą do p. Jakóba Barczewskiego w Jondorfie (Jommendorf p. Allenstein).

Bartęzka kasa oszczędności i pożyczkowa.

## A. KUNDT. Olsztyn

poleca:

obrazy we wszelkiej wielkości w ramach i bez. **Bogosławieństwa** | lustra każdej wielkości, domowe z ramą i bez, | z konsolą i bez. **Meble!** jak stoły, krzeselka, wertykowi, szafy Meble! do rzeczy i kuchni, łóżka itd.

**Regulatory, zwyczajne zegary i budziki,** zegarki kieszonkowe dla mężczyzn i kobiet, jako i łańcuszki, pierścionki, broszki etc. etc.

**Różnego rodzaju przedmioty z muzyką.** **Altarzyki domowe** z muzyką. **Krzyże** we wszelkich gatunkach (pod szkłem i zwyczajne)

**Książki do nabożeństwa** polskie i niemieckie. **Szkaplerze, różańce, krzyżyki itd.**

**Towary skórzane** jako i stalowe z Solingen, **brzytwy, noże itd** Oprawiam obrazy pojedynczo i ozdobię.

Od 1-go października znajduje się mój skład w ulicy **Górnej** (Oberstrasse), naprzeciwko kupca p. Simona.

Na obecną porę polecam najlepsze **maszyny do sieczenia trawy i zboża, maszyny do wiązania snopów,** kamienie do ostrzenia maszyn do sieczenia.

Grabie »Tieger« od 98 mk.

»Heureka« od 100 mk.

»Tryumf« od 90 mk.

Nowe grabie gburskie »Tiegerkatze« od 45 mk.

Do przewracania siana najlepsze gatunki.

Maneże (rozwerki) od 130 mk.

Maszyny szeroko mlójące od 360 mk.

Maszyny do prostej słomy od 180 mk.

Maszyny do mlócenia z lisztami od 125 mk.

» » » z sztyftami od 130 mk.

Maszyny do czyszczenia zboża od 55 mk.

Sieczkarnie od 44 mk.

Parowniki do kartofli od 15 mk.

Pojedyncze walec pierścienowe od 70 mk.

Podwójne walec pierścienowate z żelaznymi bronami od 135 mk.

Jedno, dwa, trzy i cztery skibowe pługi we wszelkiej wielkości.

Nowe kultywatory z zębami sprężynowymi od 70 mk.

Brony do roli i łąk od 36 mk.

Drylowniki od 240 mk.

Siewniki szeroko rzutne od 200 mk.

Centryfugi (do zbierania mleka) najlepsze od 100 mk.

Wszystkie maszyny dostawiam franko do najbliższej stacji kolejowej kupującego i udzielam korzystnych warunków odpłaty. Przy płaceniu gotówką wysoki rabat.

Reparacje odstawiam po cenach jakie mnie samego kosztują.

**F. Kłodziński, skład i handel maszyn rolniczych.**

Olsztyn, ul. Jakóba (Jakobstr.) nr. 5.

Już wyszedł

## „Kalendarz Maryański“

na rok 1904

i jest do nabycia

w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“.

Cena 60 fen.

Z dniem 1-go października r. b. otworzę tu w Olsztynie, ulica Dolna Kościelna (Unterkirchenstr.) nr. 1 ob k kościoła św. Jakóba

## wielki interes na odpłatę:

mebli, luster, figur, obrazów, instrumentów muzycznych itd. i proszę swoje z mówienia dla mnie zarezerwować. Dobry, rzetelny towar i dogodne warunki odpłaty. Kto u mnie raz zakupi, zostanie napewno moim stałym odbiorcą.

## Jakób Lewandowski,

Olsztyn.

## Powinszowania

## i wiazarki do chrztu

są w wielkim wyborze do nabycia

w drukarni „Gazety Olsztyńskiej“.